OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Rok VIII. Kraków, czwartek 10 września 1925 Nr. 204

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279 — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15. wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60. wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacyjne Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Obrady genewskie

Nowy duch i nowe formy dyplomacji.

Genewa, 5 września.

Dwudniowa dyskusja nad sprawą Mossulu zakończyła się wczoraj i Rada przekazała wyłonionemu z jej łona komitetowi głębsze rozpatrzenie argumentów obu stron zainteresowanych oraz przygotowanie decyzji. W ciągu popołudniowego posiedzenia poufnego zajęła się Rada również rozpatrzeniem raportu komisji wysłanej celem zbadania położenia gospodarczego Austrji, która to sprawa wejdzie w przyszłym tygodniu na porządek dzienny obrad.

O samych zagadnieniach i faktycznym przebiegu dyskusji pouczają czytelnika w dostatecznej mierze nasze telegramy. Poprzestanę więc na opisie sposobu obrad, osobliwego otoczenia Rady Ligi, ciekawej atmosfery genewskiej i tego wszystkiego, o czem suche telegramy i sprawozdania oczywiście opowiadać nie mogą.

Z małej sali — o której pisałem w ostatnim moim liście — przeniesiono obradującą Radę na niedużo większą, oszkloną werandę. Około pół do jedenastej przed południem schodzą się ministrowie, delegaci, sekretarze i dziennikarze. Nie brak też pań w pięknych, letnich strojach. Ubiór mężczyzn jest zupełnie bezceremonialny: przeważają szare tużurki i miękkie kołnierzyki. Zdawałoby się, że ma się przed sobą jakieś ożywione, kosmopolityczne towarzystwo letników, oczekujące na werandzie zamieszkiwanego przez nich hotelu, rozpoczęcia koncertu lub zajmującego odczytu. Przed furtką pałacu Ligi spotkałem onegdaj znajomego z Krakowa, który zatrzymał się przygodnie, na jeden dzień w Genewie. Wprowadziłem go do ogrodu i pokazałem mu zebrane towarzystwo oraz werandę, gdzie za chwilę miały się rozpocząć obrady. Towarzysz mój był zdumiony i — rozczarowany prostotą i swobodą wyglądu zebrania tego potężnego organizmu międzynarodowego; ledwo mi chciał uwierzyć, że stojący obok nas i kręcący sobie papierosa starszy pan — to minister Briand, rozprawiający opodal żywo, niziutki dobrodziej w szarym żakieciku, to angielski minister kolonji Amery, uśmiechający się do stojącej z nim pięknej pani, smukły pan w panamie i z monoklem, to kokietujący z własną żoną p. Chamberlain itd. itd.

Jakto? Tak familijnie się to wszystko odbywa? Żadnej straży broniącej wstępu, żadnych lśniących mundurów, fraków i cylindrów, żadnych uroczystych oznak zewnętrznych? A za chwilę, kiedy Rada zasiadła na werandzie i ja sam się tam udałem, towarzysz mój mógł spokojnie przypatrywać i przysłuchiwać się jej obradom — z ogrodu. Okna bowiem są otwarte i kto tylko chce może podejść, zaglądnąć i słuchać.

Przytaczam te szczegóły, bo ilustrują one, zdaniem mojem, świetnie głęboką, rewolucyjną zmianę, jaką wprowadziła Liga narodów w stosunki międzynarodowe. Gdyby przed wojną Anglja miała z małem państwem — jakiem dziś jest Turcja — zatarg w rodzaju afery Mossulu, to wysłałaby prawdopodobnie na wody tureckie kilka dobrze uzbrojonych krążowników, a ambasador angielski doręczyłby rządowi tureckiemu jakąś kategoryczną notę; opinja publiczna wiedziałaby tylko, że ambasador zajechał automobilem, w cylindrze, anglezie i białych rękawiczkach przed tureckie ministerstwo spraw zagranicznych i — że sytuacja jest poważna. Dziś natomiast omawia się tę sprawę publicznie, przy otwartych oknach, przed zgromadzoną prasą i publicznością całego świata. Minister wielkiego Imperjum brytyjskiego ma tylko prawo przedstawienia opinji swojego rządu — a czyni to w sposób jaknajoględniejszy i najgrzeczniejszy — nie ma jednak prawa głosowania. Minister małej Turcji — która nawet nie jest jeszcze członkiem Ligi narodów — ma zupełnie równe prawo, bo zgodził się z góry na rozstrzygnięcie sporu przez Ligę. Prawo głosowania i decyzji mają natomiast w pełnej i równej mierze siedzący przy stole sąsiedzi, niezależnie od tego, czy przedstawiają wielkie mocarstwo jak Francję, czy też małe, jak — Urugwaj. Ta rola sędziów i kontrolorów państw małych nad wielkiemi, ta ciągła asystencja ciekawie i bezstronnie się przysłuchującej opinji publicznej stanowią w polityce międzynarodowej fakt nowy, wręcz rewolucyjny.

Oczywiście, że Liga ma jeszcze więcej błędów i niedomagań, niż zalet — i zapoznawanie tych wad byłoby niebezpiecznym brakiem krytycyzmu. Ale sam fakt, że można dziś krytykować organizm, którego samo istnienie uważane byłoby przed wojną za utopię, łamie ostrze nietyle rozsądnej krytyki ile owego, w Polsce niestety zbyt rozpowszechnionego sceptycyzmu co do znaczenia i powagi Ligi.

Dzisiejsze posiedzenie Rady zajmowało się sprawami mniejszości narodowych: mniejszości polskiej na Litwie i mniejszości kolonistów węgierskich w Rumunji. O załatwieniu tych dwóch kwestyj pouczyły czytelników już również telegramy. Radzie jest przez traktaty powierzona opieka nad mniejszościami narodowemi i już niejednokrotnie udało się jej skutecznie zainterwenjować w tych tak delikatnych sprawach.

Rumunja wywłaszczyła w sposób niesprawiedliwy kilkanaście tysięcy kolonistów węgierskich, którym traktatami zapewnione zostały prawa mniejszości. Któżby przed wojną miał prawo, a raczej wogóle zechciał słuchać skarg kolonistów i zająć się ich losem? Dziś Rada Ligi skłoniła Rumunję w sposób równie grzeczny jak stanowczy do zapłacenia biednym kolonistom należytego odszkodowania. A reprezentantowi Rumunji, który w sposób afektowny i patetyczny przedstawiał swój kraj jako raj sprawiedliwości — i to przez półtorej godziny — odpowiedział temi tyradami widocznie znudzony p. Chamberlain, krótko i cierpko, „że szkoda było tracić tyle czasu na argumentację czegoś, o czem raport komisji już dostatecznie wyczerpująco się wypowiedział"... Był to zimny tusz na głowę upojonego własnemi słowami pana Titulesco.

Jak już doniosłem, Rada obradować będzie przez cały czas trwania sesji, równolegle z plenarnemi posiedzeniami Ligi.

M. Kahany.

Holendrzy interesują się cukrem polskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 9 Sin. Delegacja przemysłowców holenderskich, która przyjechała do Polski na Targi wschodnie, a obecnie bawi jeszcze w Warszawie, okazuje ogromne zainteresowanie dla sytuacji ekonomicznej Polski. Specjalnie interesuje się delegacja przemysłem cukrowym w Polsce i chciałaby nabyć dla Holandji większą ilość cukru. Możliwe że jutro odbędzie się specjalne posiedzenie zainteresowanych sfer z delegacją.

Intenzywna działalność min. Skrzyńskiego
w sprawie granic wschodnio-europejskich

Wrocław, 8 9. PAT. Korespondent genewski „Breslauer neueste Nachrichten" donosi, że minister spraw zagranicznych Skrzyński niezwłocznie po przybyciu do Genewy rozpoczął w kołach delegacji angielskiej żywą działalność w celu pozyskania wybitnych polityków angielskich dla idei porozumienia między Anglją a Polską w sprawie wschodnio-europejskich granic. Polska, pisze dalej korespondent, uprawia w Genewie nadzwyczaj żywą propagandę, mającą na celu pozyskanie Anglji dla wzajemnych interesów gospodarczych. W ten sposób Polska usiłuje usunąć niechęć Anglji przeciwko swej gwarancji, odnoszącej się do granic wschodnich Europy. Tenże korespondent zaznacza, że wielką sensację wywołało w Genewie zjawienie się Paderewskiego, który jest nadzwyczaj czynnym wśród kół angielskich i francuskich delegacji.

Delegaci polscy w komisjach

Genewa, 8. 9 PAT. Do sześciu komisyj na które podzieliło się Zgromadzenie Ligi narodów, wejdą z ramienia delegacji polskiej następujący przedstawiciele:

Do pierwszej komisji prawnej jako delegat Babiński, jako zastępcy pp. Komarnicki i Potulicki. Do drugiej komisji organizacyjno technicznej, jako delegat minister Sokal, jako zastępcy pp. Kołodziejski i Tarnowski. Do trzeciej komisji rozbrojeniowej wchodzi jako delegat minister Skrzyński, jako zastępcy posłowie Dębski i Niedziałkowski, oraz pp. Gwiazdowski i Komarnicki. Do czwartej komisji finansowej delegat polski w Bernie Modzelewski, jako zastępcy Paweł Morstin. Do piątej komisji spraw społecznych i humanitarnych delegat minister Sokal, jako zastępcy poseł Niedziałkowski i p. Tarnowski. Do szóstej politycznej delegat minister rezydent Morawski, zastępcy poseł Kozicki i minister pełnomocny Knoll.

Ukonstytuowanie się komisyj Zgromadzenia Ligi Nar.
Min. Skrzyński przewodniczącym komisji inicjatywy.

Genewa, 8 9. PAT. Dzisiaj rano obradowały wszystkie komisje Zgromadzenia Ligi Narodów, dokonywując wyborów przewodniczących: Zostali wybrani: w pierwszej komisji Scialoja (Włochy), w drugiej Van Eysingen (Holandja), w trzeciej Ninczic (Jugosławia), w czwartej Costa (Portugalja) w piątej Mowinckel (Norwegia), w szóstej Gurrero (Salwator) i wreszcie w siódmej-inicjatywy lub według oficjalnej nazwy — komisji porządku dziennego Skrzyński.

Również dzisiaj przedpołudniem Zgromadzenie Ligi narodów wybrało sześciu wiceprzewodniczących Zgromadzenia. Wybrani zostali: Chamberlain 42 głosami, Briand 43 głosami, Arfa-ed-Darleh (Persja) 41 głosami, Ishi (Japonja) —45, Duca (Rumunja) — 39, i Zumeta (Wenecuela) — 43 głosami.

Po głosowaniu posiedzenie zamknięto.

Sprawa palestyńska w Lidze Nar.
19. października - na Komisji mandatowej

Genewa, 8. 9 (K.) Podczas obecnej sesji Ligi narodów nie będą rozpatrywane żadne kwestje dotyczące Palestyny. Dopiero na Komisji mandatowej, która zbiera się 19 października br., przedłożone będzie do dyskusji doroczne sprawozdanie zarządu palestyńskiego. Memorjał przeciw „nietolerancji sjonistów", o którym „Nowy Dziennik" przed kilku dniami wspomniał, został rzeczywiście złożony przez palestyńskiego rabina Sonnenfelda, atoli Sonnenfeld nie jest przedstawicielem Agudy palestyńskiej, lecz małej i nieznanej garstki radykalnych fanatyków religijnych.

P. Wiktor Jakobson, przedstawiciel Organizacji Sjonistycznej przybył już do Genewy i pozostanie tu aż do ukończenia obrad Komisji mandatowej. P. Jakobson napotkał na przychylne przyjęcie i żywe zainteresowanie ze strony członków Komisji.

Wywiad z Briandem w sprawie paktu bezpieczeństwa

Berlin. 8 9. PAT. Briand udzielił wywiadu korespondentowi „Socialistische Demokratische Presedienst" na temat paktu bezpieczeństwa. W wywiadzie tym francuski minister spraw zagranicznych oświadczył, że zapowiedziana konferencja ministrów spraw zagranicznych odbędzie się z końcem września lub najpóźniej z początkiem października. W dalszym ciągu wywiadu Briand oświadczył, że porozumienie gospodarcze francusko-niemieckie jest zupełnie możliwe i częściowo zostało już nawet urzeczywistnione. Porozumienie polityczne jest trudniejsze, jednak jest możliwe do osiągnięcia.

Spotkanie Painlevego z Baldwinem

Genewa. 8 9. PAT. Painleve wyjeżdża we wtorek wraz z ministrem spraw zagranicznych Briandem do Aix-le-Bais, gdzie przebywa obecnie na kuracji angielski prezes Rady ministrów Baldwin. Aczkolwiek w odwiedzinach tych chodzi raczej o akt uprzejmości, to jednak nie ulega żadnej wątpliwości, że będą omawiane sprawy dotyczące międzynarodowej polityki, a zwłaszcza paktu bezpieczeństwa.

Konferencja min. spraw zagr. Małej Ententy

Genewa, 8 9. PAT. Ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy Benesz, Ninczic i Duca spotkali się wczoraj wieczorem. Głównym przedmiotem obrad był pakt wschodni. Ministrowie stwierdzili, że pomiędzy ich krajami istnieje co do tej sprawy całkowita jednomyślność poglądów. Po konferencji minister Ninczic oraz przywódca chorwackiej partji chłopskiej Radicz udali się do Evian le Bains (Górna Sabaudja) w celu spotkania się z Pasiczem, który przebywa tam od pewnego czasu.

Wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski
o rezultatach swej akcji zagranicą
Wywiad własny „Nowego Dziennika"

Warszawa, 8 9. Sin. Wasz korespondent rozmawiał dziś z wiceprezesem Banku Polskiego p. Młynarskim na temat rezultatów, jakie prace jego zagranicą osiągnęły. P. Młynarski odpowiedział, iż zasadniczo obecnie nie udziela wywiadów prasie, ze względu na to, że tematy ekonomiczne w tej chwili są bardziej drażliwe, aniżeli tematy dyplomatyczne i każde słowo może zaważyć na szali. Ogół nikowo tylko może powiedzieć, że jest zadowolony z rezultatów podróży. Na pytanie, czy na konferencjach, jakie p. Młynarski odbył z premierem Grabskim i z prezydentem Rzeczypospolitej i w Radzie Nadzorczej B. P. także z rezultatów jego podróży byli zadowoleni, odpowiedział p. Młynarski, że tak, gdyż przedstawił dowody, że wszystko uczynił dla podtrzymania powagi Banku Polskiego. Zagranicą prowadził konferencje jedynie z dyrektorami banków emisyjnych, gdyż interesowały go zagadnienia złotego i jego stabilizacji, a sytuacja analogiczna do złotego była również w angielskim i amerykańskim banku emisyjnym. Rezultat układów z Federal Reserve Bank jest społeczeństwu wiadomym, jeśli zaś chodzi o rezultat dalszych rokowań zagranicą, to ani sprawa eksportu, ani monopolu nie była poruszaną.

Rokowania polsko-niemieckie
Komitet Ekonomiczny Rady min.
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 [illegible] odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady ministrów. Na posiedzeniu zostanie omówiona sprawa rokowań polsko niemieckich, które mają się rozpocząć w Berlinie 15 września br.

Wyjazd p. Kauzika
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 9 Sin. Dziś wyjechał z Warszawy w niewiadomym kierunku dyrektor departamentu Prezydjum Rady min. p. Kauzik. Jak przypuszczają, wyjechał p. Kauzik do Zakopanego w związku z odbywającemi się tam pertraktacjami między posłami Piasta i prawicy pod patronatem marszałka Rataja. Jutro wyjeżdża do Zakopanego również pos. Kiernik, główny inicjator obecnej akcji dla wywołania przesilenia gabinetowego.

Posiedzenie Koła Żydowskiego
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 9 Sin. Na jutro zostało zwołane posiedzenie Koła Żydowskiego z inicjatywy klubu ortodoksyjnego. Na posiedzeniu złoży pos. Reich wyjaśnienia odnośnie do swego wyjazdu zagranicę i za łatwioną zostanie sprawa zastępstwa jego w prezydjum Koła Żydowskiego.

Nieaktualne pogłoski o zmianach personalnych w M. S. Z.

Warszawa. 8. 9 PAT. MSZ. podaje do wiadomości że ukazujące się w prasie notatki o zmianach personalnych w służbie ministerstwa spraw zagranicznych są nieaktualne, ponieważ pan minister Skrzyński przed odjazdem do Genewy nie wydał żadnych zarządzeń w tej sprawie.

Wycieczka jugosłowiańska w Polsce

Warszawa, 8. 9 PAT. Wycieczka jugosłowiańska powracająca z Targów Wschodnich złożyła wieniec na płycie Nieznanego żołnierza. Wycieczka ta odbędzie obecnie podróż po Polsce, aby zapoznać się z ośrodkami gospodarczemi naszego kraju.

Propaganda prawicy niem. przeciw Polsce

Berlin. 8. 9 PAT. „Vossische Zeitung" pisze: o kwestji propagandy szerzonej przeciwko Polsce przez niemiecką prasę prawicową i przypomina, że w ubiegłym tygodniu prasa nacjonalistyczna puściła alarmujące wiadomości o rzekomych incydentach granicznych, jednakże nie uważała za wskazane sprostować ich, gdy się okazały nieprawdziwe. To postępowanie zauważa „Vorwaerts" musi wywołać wrażenie, że prasa prawicowa stara się wzbudzić nienawiść do Polski. Organ socjalistyczny wzywa rząd do położenia tamy tej propagandzie stwarzającej pozory, że Niemcy szukają zwady z Polską.

Zaprzeczenie pogłosek o zamachu na króla Borysa

Warszawa, 8. 9 PAT. Poselstwo bułgarskie w Warszawie jest upoważnione do kategorycznego zaprzeczenia podanej przez niektóre pisma warszawskie wiadomości w sprawie rzekomego usiłowania otrucia króla Borysa III. Wiadomość powyższa należy do kategorji tych informacyj tendencyjnych, które rozsiewane są w celu zdyskredytowania Bułgarji i jej rządu.

Sowiety wobec rokowań polsko-litewskich

Kłajpeda, 8. 9 PAT. Pisma kłajpedzkie zamieszczają przedruk artykułów moskiewskich „Iwiestji", omawiających rokowania polsko litewskie w sprawie spławu po Niemnie. Artykuł podkreśla, że porozumienie pomiędzy Polską a Litwą, o ile zostanie osiągnięte nie będzie długotrwałe, gdyż Rosja, jako jedno z państw nadbrzeżnych Niemna nie zatwierdzi umowy zawartej bez jej udziału.

Curiosa prasowe

(Flirciarz z tego p. Nowaczyńskiego. — Rosja jako antidotum na Niemcy. — Złodzieje z potrzeby, ze sposobności i z zawodu. — Piłsudski, jako dziennikarz.)

Dzisiaj przynoszę czytelnikom znowu kilka curiosów prasowych, które ze względu na ich autorów są bardzo cenne i interesujące.

Zanim udzielimy głosu p. Nowaczyńskiemu musimy przypomnieć że chyba pana tego naszym czytelnikom nie potrzebujemy przedstawić. Dość dużo bowiem miejsca i uwagi poświęciliśmy już temu przedstawicielowi „integralnego“ nacjonalizmu, który zależnie od organu zmienia nietylko bogate swe słownictwo, tempo swej bujnej wyobraźni, ale bardzo często — orjentację polityczną. Rozumie się, o ile u tego wesołka o jakiejś orjentacji wogóle mówić można.

Ale węch ma ten pan doskonały. Ileż to razy przedstawiał współczesną Rosję sowiecką jako bandę łotrów, by teraz wywrócić nagle koziołka i doradzać paktowanie z tymi „bandytami“! Trzeba tylko umieć czytać między wierszami, a wtenczas każdy zrozumie, że ten nagły flirt ze sowietami ma usprawiedliwić „optancką“ wojnę z Niemcami. Zamiast dążyć do uczciwego kompromisu, buduje się zamki na lodzie. W tym też to celu wypisuje p. Nowaczyński:

„Wizyta Sowietów we Lwowie może być tym punktem zwrotnym, tym momentem psychologicznym do nawiązania mocniejszych i sympatyczniejszych, przedewszystkiem gospodarczych i ekonomicznych wzajemnych stosunków sąsiedzkich. Era dyskredytowania i dyffamowania Sowietów za ich „dzieje grzechów“ terorystycznych powinna się już kończyć. Co było, a nie jest, jeżeli nie jest już, nie pisze się w rejestr. Widocznie pięćsetletnie zbrodnie caratu trzeba było okupić, czy zrównoważyć ogromem zbrodni jeszcze większym, niż ten jaki popełniono w rewolucji francuskiej. Rosja przeszła przez krwawą łaźnię Antychrysta, ale teraz utrwaliła się państwowo-organizacyjnie wbrew tysiącznym horoskopom, otrzymując taki urząd i taki regime, na jaki zasłużyła. Z faktem Sowieckiej Rosji trzeba się pogodzić raz na zawsze i z nim liczyć i z nim rachować“.

A teraz drugi dobry nasz p. Świętochowski, który stale i systematycznie otaczał nas miłośną wprost opieką. Zapomniał o nas nieco p. Świętochowski i, dobrze uczynił. Odpoczął, wyzwolił się z czadów nienawiści, przewietrzył trochę swój dar spostrzegawczy i ujrzał znacznie poważniejsze bolączki na organiźmie społeczeństwa. Wiemy, że niedługo to potrwa, oczekujemy, w najbliższej przeszłości znowu „rewelacji“ o Żydach, ale na razie — zajmuje się autor „Historji chłopów w Polsce“ zacofaniem kulturalnem polskiego chłopa. Oto, co p. Świętochowski pisze o tem:

„Ta ostatnia cecha jest jedną z najpowszechniejszych chorób jego charakteru i zarazem jedną z najdokuczliwszych klęsk społecznych. W miastach kradzież uważa się za wypadek rzadki, za przestępstwo dochodzone ściśle i karane surowo. Na wsi jest to objaw zwykły, codzienny, tolerowany i wyjątkowo tylko śledzony. Jak porządny ziemianin oblicza pewien wydatek na naprawę budynków i sprzętów, na ubezpieczenie od gradu i ognia, tak samo musi pewną część swojego dochodu strącać na kradzieże. Istnieją trzy kategorje złodziejów wiejskich: z potrzeby, ze sposobności i z zawodu. Pierwsza i trzecia są najmniej liczne i szkodliwe, najgorszą jest druga. W niej bowiem uczestniczą prawie wszyscy i grabią wszystko: owoce warzywa, kwiaty, liście tytoniu, szczepki, drzewo, drobne narzędzia, sztachety ogrodzenia, naczynia, rzeczy niesprzątnięte na noc lub zgubione itd. Kradną mężczyźni i kobiety, kradną starzy, młodzi i małe dzieci z wiedzą swoich rodziców, kradną biedni i zamożni“.

P. Świętochowski zaniepokoił się powszechną i nagminną plagą złodziejstwa. Z innem zupełnie oskarżeniem występuje Piłsudski, zarzucając wybitnym osobistościom wojskowym — fałszerstwo dokumentów publicznych, by w rezultacie sfałszować historję. Historja zawsze walczyła z legendą, ową bajeczną tubą historji. „Gdy dzieci moje będą zdawały z historji Polski“ — oświadczył kiedyś Piłsudski — „dowiedzą się, jakim to niebezpiecznym człowiekiem dla Polski był ich ojciec“! W obronie legendy Piłsudskiego występuje obecnie sam Piłsudski i zaciągnął się do cechu dziennikarzy. Oto co Piłsudski pisze o fałszowaniu legendy o Piłsudskim:

„W odczycie moim w sali miejskiej stołecznego miasta Warszawy na Zjeździe Legjonistów wypowiedziałem ostrzeżenie pod adresem przyszłych historyków, by byli ostrożnymi w stosunku do archiwów wojny i do archiwów państwowych z okresów, gdy Naczelnikiem Państwa był Józef Piłsudski, gdyż znajdą w nich dokumenty fałszywe i nie znajdą wielu prawdziwych, które, jak sądzę, znalazły sobie miejsce albo w prywatnych piecach albo w prywatnych zbiorach dokumentów. Nie cofam żadnego z tych słów, gdyż jestem głęboko o tem przeświadczony. Nie chcąc tu rozwlekać tej sprawy, przytoczę kilka faktów w stosunku do Stanisława Hallera, który broni „honoru żołnierskiego“ przeciw swemu Naczelnemu Wodzowi. Nie mogę całej tej niesmacznej napaści postawić inaczej, gdy tyczy się ona nie czego innego, jak archiwum wojny, gdy ja byłem Naczelnym Wodzem, a p. Stanisław Haller moim, — nie jakimś innym — szefem sztabu“.

Pisma warszawskie donoszą o wyłonieniu komisji, która ma zbadać zarzuty Piłsudskiego. Twardy orzech do zgryzienia będzie miała ta komisja, bo Piłsudski to uparty Litwin. My ze swej strony możemy tylko dodać że P. Piłsudski okazał się dziennikarzem pełnym animuszu i temperamentu.

Assi.

Historja głośnej afery z dostawami wojskowemi

Głąbiński oddany nareszcie w ręce prokuratora.

W warszawskim „Kur. Por.“ czytamy:

„Słynna afera z dostawami wojskowemi zaaranżowana przez niejakiego Józefa Głąbińskiego, znalazła się wreszcie na drodze właściwej, t. zn. w rękach prokuratora. Aby doprowadzić do tego rezultatu, trzeba było aż trzech miesięcy wysiłku, skandalicznych poprostu rewelacyj które wreszcie skłoniły władze rządowe do poczynienia sądowych kroków.

Nie przesądzając wyników sądowych, zaznaczyć jednak musimy, że afera ta rzuca nieprzyjemne światło na metody, jakiemi się posługiwało ewentualnie posługuje przy udzielaniu dostaw min. spr. wojsk.

Oto Józef Głąbiński podający się za krewnego leadera Zw. Lud. Nar. dr Stanisława Głąbińskiego i posługujący się tegoż autorytetem oraz biletami wizytowemi, uzyskał w dep. min. spr wojsk. jakieś względy i otrzymał zamówienie na dostawę materjału wojennego. W poczet tej dostawy wypłacono mu w formie zaliczki sumę 126.000 zł. Jak silne musiały być wpływy Głąbińskiego dowodzi fakt, że dep. X. min. spr. wojsk. nie zainteresował się bliżej osobą p. Gł., nie zasięgnął o nim żadnych informacyj i dopiero rewelacje prasy zmusiły władze do przyjrzenia się temu niezwykłemu przedsiębiorcy.

Gdy jeden z delegatów min. spr. wojsk. zjechał do Gniezna celem obejrzenia zamówionych materjałów wojskowych, nietylko materjałów nie znalazł, ale nie zastał ani Głąbińskiego, ani fabryki.

Nie dość na tem w policji gnieźnieńskiej dowiedziano się, że Głąbiński nie tyle kwalifikuje się na dostawcę armji, ile na ławę oskarżonych, policja gorlicka, gdzie również się informowano, odpowiedziała, że p. Józef Głąbiński w czasie swego w Gorlicach pobytu cieszył się opinją: „hochstaplera i naciągacza“.

Po rewelacjach „Kurj. Por.“ min. spr. wojsk. wydało komunikat, że Głąbiński fabrykę swą przeniósł do Sandomierza, że dostawy będą wykonane, że zaliczka jest zabezpieczona. Dlaczego ten komunikat wydano kto i jak wpłynął na treść tegoż, narazie trudno dociec, faktem jednak jest, że komunikat odbiegał od rzeczywistości.

„Fabryka“ Głąbińskiego w Sandomierzu, posiadała wszystkie walory „fabryki“ w Gnieźnie, dostawy zaś za zgodą min. spr. wojsk. przyjęła firma Borman i Szwede, która oświadczyła gotowość nietylko zamówienia powierzone uprzednio Głąbińskiemu wykonać taniej, ale 126,000 złotych zaliczyć jako prowizję wypłaconą Głąbińskiemu.

Wynikałoby z tego, że z całej tej tranzakcji Głąbiński który pobrał zamówienia do wykonania ich w nieistniejących fabrykach, nietylko że nie zasiadł na ławie oskarżonych, ale „zdobył“ wcale pokaźną sumę z funduszów rządowych.

Być może, że z innym tego typu „przedsiębiorcą“ co J. Głąbiński władze nie certowałyby się zbytnio. P. J. Głąbiński rozporządzał jednak wyjątkowemi wpływami w dwóch stronnictwach sejmowych: z jednej strony ujmuje się za p. Głąbińskim Józefem stronnictwo „Piasta“ w osobach posłów Dubiela i Gruszki, z drugiej strony, „pokrewieństwo“ z prezesem Zw. Lud. Nar. dr. St. Głąbińskim także nie pozostaje bez wrażenia, tembardziej, że dr. St. Głąbiński jakoby interwenjował w min. spr. wojsk. ale podobno Zw. Lud. Nar. wysłał nawet list do gen. Sikorskiego, popierając „oferty“ Głąbińskiego Józefa. Zapewne tym tak niesłychanym wpływom przypisać należy, że min. spr. wojsk. zdecydowało się ponownie wystąpić w obronie Głąbińskiego J. w bardzo obszernym „wyjaśnieniu“.

Niestety, wyjaśnienie nietylko nie osłabiło żadnego z zarzutów, lecz je pośrednio potwierdziło, stawiając gabinet ministra w przykrej bardzo sytuacji.

Nie upłynęło bowiem i kilka dni od ogłoszenia naszych rewelacyj, gdy min. spr. wojsk., za pośrednictwem Prez. Rady Min. zmuszone było wydać drugi komunikat, który był całkowitym zaprzeczeniem i „sprostowaniem“ wyjaśnienia M. S. Wojsk. Przez Prez. Rady Ministrów min. wojsk. stwierdziło, że Głąbiński został oddany prokuratorowi, że autorowie niezgodnego z rzeczywistością wyjaśnienia pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Tak więc trzeba było trzymiesięcznej uporczywej walki, trzeba było odsłonić kulisy słynnej afery, by doprowadzić min. spr. wojsk. do tej drogi, na którą powinno było wkroczyć po pierwszej naszej rewelacji tj. do postawienia Józefa Głąbińskiego i poszukiwania innych winowajców w stan oskarżenia“.

Czy poseł musi płacić swoje długi?

Suweren, który wyrzuca egzekutora i łży wierzyciela.

Lwowski „Dziennik Ludowy“ donosi:

„Poseł Targowski (P. S. L.), właściciel folwarku w Zawadowie, koło Stryja, zjawił się dnia 17 marca br. w sklepie bławatnym Hani Leunenfeld w Stryju i przedstawiwszy się jako poseł, właściciel majątku etc., zapytał czy nie skredytują ubranie, które on zapłaci we czwartek, dn. 18 marca br. Rozumie się że ubranie mu skredytowano, ale p. poseł dotychczas ani grosza nie zapłacił. Po wielokrotnych upominaniach doszło do skargi a wreszcie do egzekucji dnia 25 sierpnia. Ale p. poseł Targowski przyjął na progu swego folwarku egzekutora sądowego i męża właścicielki sklepu krzykiem i awanturą, oświadczając, że nic sobie z zezwolenia sądowego nie robi i że on czynnie nie pozwoli, żeby weszli na jego podwórze. Gdy egzekutor powołując się na prawo i swój obowiązek, zamierzał przecież egzekucję przeprowadzić, p. Targowski oświadczył, że on jako poseł, ręczy, za jutro straci chleb, o co on się postara. Do poszkodowanego zaś zwrócił się z okrzykiem: „Kudłaju, parchu, wynoś się natychmiast, bo zawołam służbę, oberwiesz po łbie i wylecisz, a zresztą ja cię nauczę, jak z posłem postępować“. Akty sądowe rzucił na ziemię i zacząwszy trząść egzekutorem, wykrzyknął: „Wynoście się“ i oświadczył, że zapłaci kiedy zechce i że dom jego, jako posła, jest nietykalny“.

* * *

Warszawski „Przegląd Wieczorny“ zaopatruje powyższą wiadomość bardzo trafnym komentarzem:

„Pani Hania Leunenfeld w Stryju jest osobą energiczną, ale niepraktyczną i politycznie niewykształconą. Po pierwsze nie robi się sądowego zajęcia posłowi stronnictwa, które w tej chwili radzi w Zakopanem nad objęciem rządu, a po drugie p. Hania, właściwie powiedziawszy, nawet zarobiła. Przecież p. poseł Targowski z „Piasta“ mógł był obstalować nietylko ubranie dla siebie, ale także, „różne smaty“ dla swojej żony, dzieci i po parze „portcynów“ dla każdego ze swoich trzydziestu tysięcy wyborców i także nie zapłacić, bowiem, gdy

„chłop ma coś w sobie z „Piasta“
— nie zapłaci, no i basta!“

Ze sportu

WYŚCIG SZOSOWY KRAKÓW—ZAKOPANE.

Kulminacyjnym punktem obecnego sezonu kolarskiego będzie wyścig szosowy Kraków—Zakopane w dniu 13 bm., urządzony przez sekcję kolarską krakowskiej Makkabi. Zainteresowanie tym biegiem jest olbrzymie. Liczba zgłoszeń zawodników wzrasta z dnia na dzień. Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze do dnia 10 bm. Firmy krakowskie ofiarowały na ten bieg szereg cennych nagród honorowych.

Z działalności Z. F. N.

Jerozolima. (P. C.) W miesiącu lipcu wpłynęło do centrali ŻFN 23.209 funtów. Ubiegłe 10 miesięcy przyniosły rekordową sumę 205.884 funtów. Cały rok 5684 przyniósł 167.665 L.

W drugiej połowie lipca br. wydał ŻFN na zakupno gruntów w Palestynie przeszło 80 tysięcy L w gotówce.

Grunta w Tel-Szaman, na zachód od wielkiego, do ŻFN należącego już kompleksu Nahalal-Dżebata w dolinie Emek, przeszły o becnie również na własność ŻFN.

Propaganda Z. F. N. w roku 5686

Jerozolima. (P. C.) Pomyślne wyniki, osiągnięte w zeszłym roku na skutek wysłania z Palestyny delegacji, celem propagandy zagranicą, skłoniły Żyd. Fundusz Narodowy do powtórzenia tej samej akcji i w nadchodzącym roku 5686 (1925/26). Trzonem delegacji będą również i obecnie robotnicy i koloniści palestyńscy, a mianowicie Chaim Schurer i Szmuel Dajan z Nahalal, Kuschnier z Kfar Jecheskiel, Giwoni z Kfar Gileadi, Mitrani z Petach Tikwah, Ellenberg (Haszomer Hacair) z Bet Alfy, Schenabi (Hasz. Hac.) z Kfar Jecheskiel, nauczyciele Aszbel z Kfar Jeladim, Lederer i Jedidia z Jerozolimy, literaci Juris, Estera Mangel i pani Dr. Buchmil. Dla propagandy wśród sfer ortodoksyjnych, której ŻF.N., poświęci obecnie szczególną uwagę, wezmą w delegacji udział Dr. Braun z Jerozolimy, robotnik Ben-Nun z Tel Awiw i p. Rabinowitz, sekr., osiedla chasydzkiego Nachlat Jaakow.

Dwa terminy powołania do szeregów rekrutów z rocznika 1904.

Jak słychać, wcielenie do szeregów rekrutów rocznika 1904, nie mających przyznanego prawa służby półtorarocznej zostanie przeprowadzone dwukrotnie, a mianowicie w okresach od 1 do 7 października br. i od 15 do 22 marca 1926 r. W obu tych terminach uzupełniane będą następujące formacje: piechota (prócz czołgów), służba zdrowia, intendentura, lotnictwo i artylerja, zaś jednorazowo (od 1 do 7 października br.) czołgi, kawalerja, saperzy, wojska samochodowe, tabory, wojska kolejowe i łączności i marynarka wojenna.

Do rezerwy mają być przeniesieni: urodzeni w r. 1897 i starsi niezależnie od ich poprzedniego stosunku do służby wojskowej; z pośród urodzonych w latach 1898—1902 ci, którzy przesłużyli w wojsku przynajmniej 12 miesięcy. Przeniesienie do rezerwy odnosi się zarówno do poborowych z oficerskim cenzusem naukowym, jak i bez tego cenzusu.

Drugi dzień procesu o puszczanie w obieg fałszywych banknotów 50-zł.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy w krakowskim sądzie okręgowym karnym o puszczanie w obieg fałszywych banknotów 50-złotowych, trybunał przesłuchał dalszych 4 obwinionych, z których żaden nie poczuwa się do winy.

Osk. Adler zaprzecza, jakoby dnia 3 listopada 1924 r. był w Tarnowie i kupował skarpetki w sklepie Beigla, zaś Weinstein Pałka i Wiśniowski twierdzą, że nie wiedzieli, ż puszczane przez nich w obieg banknoty są fałsyfikatami.

Po przesłuchaniu obwinionych poprosił pierwszy oskarżony Steinberg przewodniczącego o głos i odwołał swoje wczorajsze zeznania, przyznając się obecnie w zupełności do winy i podając, że wiedział, iż otrzymane od Weissa 50-złotówki są fałszywe.

Następnie złożył orzeczenie znawca, który wykazał, że fałszerze najpierw sfotografowali banknot prawdziwy, a następnie powielili kliszę, przyczem falsyfikaty wypadły tak udatnie, że trudno je odróżnić od prawdziwych. Gdyby nie fakt iż większą ilość fałszywych banknotów wykryto jednorazowo to byłoby bardzo trudno wyłowić poszczególne falsyfikaty z obiegu.

Po przerwie przystąpiono do przesłuchania świadków. Najpierw zeznawali Ozjasz Horowitz i Pinkus Goldberg z Tarnowa, którzy podali zgodnie z oskarżeniem, że osk. Steinberg i Selinger kupili od nich dolary w Tarnowie, płacąc fałszywemi 50-złotówkami. Natomiast kupiec Abraham Beigel z Tarnowa zaprzeczył, jakoby osk. Adler był tym osobnikiem, który w jego sklepie kupował skarpetki, płacąc 50-złotowym fałszywym banknotem.

W tem miejscu osk. Selinger oświadczył, że skarpetki u Beigla kupił osk. Steinberg podczas wspólnego pobytu obu oskarżonych w Tarnowie. Fakt ten potwierdził Steinberg na zapytanie przewodniczącego sso. dra Kaczmarskiego.

Dziś nastąpi przesłuchanie dalszych 13 świadków. Rozprawa zakończy się jutro

KRONIKA.

Kraków, 9 września

ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

Centrala Żyd. Funduszu Narodowego w Krakowie wzywa Publiczność żydowską, aby zamiast życzeń noworocznych składała datki na Keren Kajemeth l'Israel. Lista osób składających gratulacje swoim krewnym i znajomym za pośrednictwem Ż. F. N. ogłoszoną będzie w świątecznym numerze „Nowego Dziennika", który ukaże się w przeddzień Rosz haszana, 18 bm.

Datki nadsyłać należy na adres Biura Ż. F. N. w Krakowie, Stradom 15. Telefon 45—41. Konto P. K. O., Kraków 404,041.

— WOJEWODA KRAKOWSKI P. KOWALIKOWSKI powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— GOŚCIE CZESKO-SŁOWACCY W KRAKOWIE. Wczoraj w przejeździe na Targi Wschodnie zatrzymała się w Krakowie wycieczka czesko-słowackich Izb handlowych. W skład wycieczki wchodzą, wiceprezes Izby praskiej Grossmann, sekretarz Szamet i in. — Wycieczkę prowadzi generalny konsul polski w Pradze p. Dunajecki. Goście dziś odjeżdżają w dalszą podróż.

— ODNOWIENIE KOPCA KOŚCIUSZKI. Kierownictwo restauracji Mogiły Kościuszki korzystając z kredytów rządowych przeprowadziło odnowienie części stoków mogiły, naprawiając najbardziej uszkodzone miejsca. Roboty polegały na obłożeniu stoków darnią grubą na 20 ctm., oraz poprowadzeniu betonowych ścieków dla ułatwienia spływu wody. Nadto naprawiono i rozszerzono chodniki prowadzące na szczyt. Brzegi chodników wyłożone zostały kostkami kamiennemi dla zabezpieczenia od obsuwania się. Na szczycie kopca wybudowano kamienną galeryjkę, ozdobną przy wejściu dwoma kamiennemi kulami. W celu utrzymania stałej zieleni na stokach mogiły Kościuszki, kierownictwo robót restauracyjnych poczyniło starania o doprowadzenie wody wodociągowej na kopiec przy użyciu nowego motoru. Dotąd woda dochodzi tylko do koszar, a pompowana jest przez mały motorek, ustawiony przy drodze do Sikornika.

— ZJAZD DELEGATÓW MIAST. Z końcem bieżącego miesiąca odbędzie się w Krakowie zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska. Celem zjazdu jest omówienie spraw finansów gminnych, rozbudowy miast itd.

— REDUKCJA KLAS W SZKOŁACH POWSZECHNYCH. Liczba klas w szkołach powszechnych w Krakowie została ostatnio zredukowana. W 22 szkołach krakowskich zredukowano 31 klas, podczas gdy w 6 szkołach przybyło po 1 klasie, co daje w rezultacie ubytek 25 klas. Na redukcję tę złożyły się dwie przyczyny, a więc ogólny ubytek dzieci, spowodowany wojną, a jeszcze więcej powiększenie ilości uczniów w poszczególnych klasach. Ubytek dzieci jest chwilowy i już następne lata będą pod tym względem pomyślniejsze, inaczej jednak ma się rzecz z powiększeniem liczby dzieci w klasach. Według polecenia ministerstwa oświaty, do każdej klasy ma uczęszczać minimum 50 dzieci. Ilość ta tak ze względów pedagogicznych, jak hygienicznych jest stanowczo za wysoka. Aby nauka była skuteczna, nie powinna liczba dzieci przekraczać w żadnej klasie 40. Zbyt duża liczba uczniów powoduje ujemne wyniki klasyfikacji i wpływa bardzo szkodliwie na zdrowotność dziatwy.

Z powodu tej oszczędności, która odbije się na zdrowotności dzieci, będzie w Krakowie zwolnionych ze służby kilkunastu wysłużonych nauczycieli.

— WYBORY DO RADY IZBY LEKARSKIEJ. Jak się dowiadujemy, w drugiej połowie grudnia br. odbędą się wybory do Rady Izby lekarskiej w Krakowie. Ogółem uprawnionych jest do głosowania blizko 1000 lekarzy z województw krakowskiego i kieleckiego, gdyż do okręgu krakowskiej Izby lekarskiej należą oba te województwa.

— BUDOWA TRAMWAJU NA UL. KALWARYJSKIEJ. Jak wiadomo, przed dwoma tygodniami zarząd tramwaju krakowskiego rozpoczął budowę przedłużenia linji Nr. 6 przez całą ul. Kalwaryjską aż do zakładu Mateczego. Część ulicy od rogu ul. Legionów aż do rogu ul. Długosza została zamknięta w zupełności dla ruchu kołowego, który skierowano na ul. Zamoyskiego. Na zamkniętej części ul. Kalwaryjskiej zerwano kostki brukowe, poczem zniwelowano jezdnię przy pomocy walców parowych. Wczoraj przystąpiono do układania szyn tramwajowych. Roboty potrwają przypuszczalnie do końca października br.

— WCZORAJSZY TARG był bardzo słabo ożywiony, gdyż wieśniacy z powodu dawnego święta w dniu 8 września, nie przybyli do miasta. Jedynie w Rynku gł. można było kupić owoce, zaś nabiału niemal zupełnie nie dowieziono.

Pozatem panował w mieście normalny ruch. Zarówno w urzędach, jak i w szkołach pracowano jak zwykle, również sklepy były otwarte.

— ZARAZA PŁUCNA U BYDŁA. W dniu 6 bm. stwierdzono w zagrodzie przy ul. Czarnowiejskiej l. 54 u jednej krowy zarazę płucną. Jest to drugi wypadek tej zarazy w Krakowie. Akcja tłumienia zarazy, prowadzona przez oddział weterynaryjny województwa wspólnie z magistratem napotyka na trudności w wykryciu właściwego źródła zarazy, skąd ona została zawleczona, ponieważ właściciele bydła podają co do pochodzenia i nabycia bydła fałszywe dane. Magistrat ostrzega że tego rodzaju zeznania, podane komisji oddane będą prokuraturze, a właściciele zwierząt nie otrzymają odszkodowania od rządu za zabite sztuki.

— USIŁOWANE ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Dnia 7 bm. usiłowała odebrać sobie życie przez otrucie gazem świetlnym służąca Rozalja Nicieja (lat 24) zam. przy ul. Paulińskiej l. 22 w ten sposób, iż odkręciła na noc kurki od gazu w swojem mieszkaniu. Zawezwany lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego po zastosowaniu środków doraźnych zarządził przewiezienie desperatki do szpitala św. Łazarza. Powodem usiłowanego samobójstwa miał być zawód miłosny.

— ZMYŚLONA OPOWIEŚĆ O NAPADZIE RABUNKOWYM. Wczoraj nad ranem zgłosił Dawid Schmidek rodem i zamieszkały w Sanoku obecnie bez zajęcia posterunkowemu, pełniącemu służbę pod główną pocztą, iż w poniedziałek o godz. 11·30 w nocy na plantach na przestrzeni między ul. Dominikańską a hotelem Royal, do którego zmierzał na nocleg, napadło go z nienacka 3 nieznanych osobników, którzy zakneblowawszy mu usta gałką z papieru i ubezwładniwszy go, zrabowali mu 400 zł gotówki i zbiegli w ulicę św. Gertrudy.

Posterunkowy wraz z donoszącym udali się do ekspozytury śledczej, gdzie Schmidek protokolarnie potwierdził powyższe zeznania. Przesłuchany następnie w dzień Schmidek zaczął się wikłać i dawać niejasne odpowiedzi, wobec czego dla braku jakichkolwiek okoliczności usprawiedliwiających rabunek; nabrano przeświadczenia, że doniesienie Schmidka jest zmyślone. Badany w dalszym ciągu przyznał wreszcie Schmidek, iż zgłoszenie o rabunku uczynił celem usprawiedliwienia się przed rodziną ze swego nieopatrznego kroku podczas pobytu w Warszawie w dniu 7 bm. Padł on mianowicie ofiarą szajki aferzystów, którzy zaoferowawszy mu na sprzedaż białe szafiry jako prawdziwe brylanty wyłudzili od niego gotówkę 120 dolarów.

— ARESZTOWANIE DRUGIEGO KRZEMIENIA. Wczoraj odstawiono do więzienia sądowego Bolesława Krzemienia, poszukiwanego przez tutejszą policję za kradzież z włamaniem do sklepu bławatnego Bergmana przy ulicy Grodzkiej i do składu wódek przy ul. Skawińskiej, popełnionych w br.

WPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ „OGNISKO PRACY", MIKOŁAJSKA 9/II. p.

Dyrekcja szkoły zawiadamia, że z powodu wielkiej ilości zgłaszających się uczenic, otwiera dodatkowo kurs popołudniowy obejmujący naukę szycia i modniarstwa. — Wpisy i informacje w kancelarji Ogniska od dnia 10. 8 w godz. między 11—2 prócz świąt i sobót. 1955

— WPISY DO ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO na kursa dzieci, uczniów, uczenic, pań i panów odbędzie się dziś i jutro od godziny 7—8.30 wiecz. w lokalu Ż. T. G., Skawińska 2.

— GDY DESZCZ PADA konieczny jest płaszcz gumowy. Wielki wybór poleca A. Bross, Kraków, ul. Florjańska L. 44. (Narożnik obok Bramy Florjańskiej). 1960

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze tylko kilka dni utrzymana będzie na repertuarze pełna humoru aktualna komedja Flersa i Croisseta „Nowi panowie". J. Leszczyński, świetny w głównej roli Jakóba Gaillac, jest co wieczór przedmiotem licznych owacyj ze strony widzów. Artysta zakończy swą gościnę w amerykańskiej krotochwili Hopwooda „Jutro pogoda" która jest bodaj szczytem jego twórczości w dziedzinie ról lekko komedjowych, oraz w „Ślubach panieńskich" Fredry. W sobotę popołudniu jeszcze tylko jedno powtórzenie „Zemsty" z J. Leszczyńskim, w niedzielę popołudniu „Uciekła mi przepióreczka..." Żeromskiego

— TEATR OPERETKA NOWOŚCI przy ul. Rajskiej, gra we środę, czwartek i piątek bieżącego tygodnia arcywesołą i melodyjną operetkę Jacobiego „Targ na dziewczęta" z Czernekówną, Halmirską, Wirską, Józefowiczem, Orlińskim, Pilarskim jun. i Rewerą Rewskim w rolach głównych. W balecie bierze udział zajmująca para: primabalerina Popielewska i baletmistrz Piotrowski.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Nowi panowie".
Czwartek: „Nowi panowie".

OPERETKA

Środa: „Targ na dziewczęta".
Czwartek: „Targ na dziewczęta".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Bufallo Bill". (Pogramca Indjan z Teksas) Awanturnicze przygody w 8-miu aktach.

UCIECHA: 1) „Czy Darwin ma rację?" Wesoła komedja w 6-ciu akt. z udziałem 3 małp. 2) „W niewoli u piratów". Zabawna farsa. 3) „Królestwo nafty". Zdjęcia z natury.

ZGRZYTY.

Powrót Taty
Ballada na czasie.

Pójdźcie o dziatki, pójdźcie wszystkie razem
Na szkolnych książeczek zakup,
Tam, gdzie z usłużnym kupczy wyrazem
Pan Taffet Szaja i Jakób.

Tato już wrócił. Ranki i wieczory
Udręcza swą łysą głowę:
Skąd wziąść na książki, zeszyty, wzory,
Płaszcze i buty zimowe.

Tato już wrócił. Lecz mama w badach
Wciąż kąpie się bezustanku,
Notarjusz codzień weksel przedkłada,
Sklepikarz się czai na ganku.

Brodę ma długą, kręcone wąsiska,
Wzrok dziki, plugawą suknię,
Tato do szafy prędko się wciska,
Kiedy we drzwi ktoś zastuknie.

A dziatki skoczą i krzyczą jak mogą:
„Do taty pan? Niema taty!
Dawno już wyszedł nieznaną nam drogą,
Może po tytoń na raty".

W tem słychać turkot. Wóz ulicą wali.
Pakują odzież i statek,
To egzekutor bierze do hali
Fant za zaległy podatek.

Krzyknęły dziatki, do ojca przypadły.
Strach, rozpacz czają się wokół.
Na nic nie zważa komornik zajadły,
Tylko spisuje protokół.

Do szaf dobiera się niewzruszony
Pośród hałasu i krzyku,
Lecz patrzcie: w szafie trzy kalesony
I trochę rodzynek w koszyku... Koren.

NOWOŚCI: 1) „Piekielny samochód". Komedja w 6-ciu aktach. 2) „Niedźwiedzia przysługa". Farsa ameryk. w 2 aktach. 3) Zdjęcia z natury.

SZTUKA: „Salambo". Śmiertelna miłość). Widowisko filmowe z dziejów Kartaginy w 7-miu aktach wytw. „Sascha".

Z KRAJU.

Tragiczny epilog bojkotowego łajdactwa „czarnych list"

Niedawno temu odbył się w Tczewie proces, wytoczony w tem mieście przez kilku policjantów, obrażonych umieszczeniem ich na „czarnej liście" za to, że nie bojkotowali sklepów żydowskich. Dwóch z pośród tych policjantów sąd skazał na 30 zł. grzywny za „niewłaściwe zachowanie się" w sądzie, ponieważ chcieli wyjść, gdy prokurator stanął po stronie autorów „czarnej listy".

Obecnie pisma donoszą, że jeden z tych posterunkowych Marjan Szulc odebrał sobie życie.

Przypisać to należy zapewne temu, że sąd postanowił o „niewłaściwem zachowaniu się" posterunkowych powiadomić ich władzę. Widocznie Szulcowi zagrożono wydaleniem ze służby... Zmarły osierocił żonę i 6 dzieci.

NOWY KIEROWNIK BIURA PRASOWEGO W PARYŻU. Polski wydział prasowy w Paryżu, jedna z najważniejszych naszych placówek propagandowych zagranicą, nie posiadał od kilku miesięcy tj. od czasu ustąpienia p. St. Szpotańskiego, swego kierownika. Obecnie stanowisko to powierzono p. Kazimierzowi Smogorzewskiemu, b. korespondentowi paryskiemu pism endeckich a obecnie redaktorowi „Rzeczypospolitej". P. minister Skrzyński, uznając szczególną ważność paryskiego wydziału prasowego, postanowił powiększyć znacznie jego kredyty.

Sprzedaż miejsc.

Z okazji uroczystych świąt żydowskich rozpoczyna Żyd. Tow. Szkoły Lud. i Średniej w Krakowie, w niedzielę dnia 6 bm. w budynku przy ulicy Brzozowej 5, od godziny 9—1 i od 3—6 popoł.

Przewrót w drukarstwie

Angielskie pisma donoszą o bardzo ciekawym wynalazku, dokonanym ostatnio przez dwóch Anglików który według relacji wielu fachowców, ma wszelkie dane, aby wywołać w najbliższym czasie przewrót w sztuce drukarskiej, a co za tem idzie i w wydawaniu pism.

Nowy wynalazek angielski polega na użyciu nie metalowych czcionek, jak to obecnie ma miejsce, lecz filmów fotograficznych. W ten sposób nawet tak wielka zdobycz nowoczesnej techniki drukarskiej, jaką jest bezwzględnie „linotyp“, stałaby się przeżytkiem. Co więcej zapomocą radjotelegraficznego sposobu przesyłania fotografji tekstów na odległość, można będzie wysyłać ten sam tekst do rozmaitych miejsc równocześnie, jak to dotychczas czynią zagranicą rozmaite agencje drogą pocztową.

Najważniejszą rolę w tego rodzaju transmisjach telefotograficznych drogą radjową odgrywa tu pierwiastek „selen“ niezwykle czuły na światło i regulujący w miarę stopnia naświetlania ilość przepływającego prądu elektrycznego. Sztyfcik więc z tego pierwiastka zrobiony, przesuwając się po filmie fotograficznym według obranego sposobu i kierunku (np. równolegle do jednego brzegu, jakby kreskując cały film) napotyka miejsca więcej lub mniej oświetlone, wskutek czego prąd przezeń płynący jest raz większy raz mniejszy. Ta czynność odbywa się na stacji nadawczej. Odpowiednie urządzenie istnieje na stacjach odbiorczych np. w redakcjach odnośnych pism, prenumerujących „prasę“ danej agencji nadawczej. Dzięki identycznemu ruchowi swego aparatu i zasadniczych jego części, jak motoru walca szklanego i rysika, (gdyż to jest zasadniczym warunkiem takiej radjowej transmisji) stacje odbiorcze w redakcjach otrzymują te same linje i znaki.

Z tego najszybszego sposobu rozsyłania pisma zamierza korzystać 70 największych dzienników amerykańskich i przeszło 30 angielskich, montując odpowiednie instalacje już w najbliższym czasie.

Ze świata.

NAPISY NA NIEBIE. Pisanie na obłokach w celach reklamowych za pomocą aeroplanu, wypuszczającego smugę dymu, wymaga wielkiej zręczności lotnika i nie zawsze się udaje. Dla zaradzenia temu technik angielski Bailey wynalazł i opatentował przyrząd, pozwalający niejako drukować napisy na niebie. Przyrząd ten składa się z licznych rurek, które nastawia się tak, aby tworzyły żądany napis. Rurki te nabite są kulkami wybuchowemi, wybuchającemi w odległości stu metrów od aeroplanu i wydzielającemi po wybuchu w nocy kółka świetlne, w dzień zaś kółka ciemnego dymu. Z kółek tych tworzą się na niebie głoski i wyrazy, utrzymujące się, przy pogodzie bezwietrznej, długo na niebiosach. W nocy kółka te mogą być różnobarwne. Z rurek tych strzela się jak z pistoletu, za naciśnięciem cyngla, lotnik zaś z nich strzelający nie potrzebuje żadnej wprawy, gdyż jak zaznaczyliśmy powyżej, rurki są już poprzednio ustawione odpowiednio.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Rząd a drożyzna

Głos ze sfer kupieckich.

Jak „skutecznie“ u nas rząd „walczy“ z drożyzną niechaj posłuży ostatnie ważne zdarzenie w naszej polityce gospodarczej.

Ajencja Wschodnia donosi z dnia 3 bm.: „Na ostatniem posiedzeniu kartelu naftowego w Warszawie uchwalono podnieść ceny wszystkich przetworów ropy naftowej mniej więcej o 10 proc. Dotyczy to cen w obrocie krajowym. Podwyżkę ostatnią motywują sfery zainteresowane tem, że zamknięcie wywozu do Niemiec w związku z wojną celną, mniejszy niż w roku ubiegłym eksport do Czechosłowacji oraz większa konkurencja amerykańska na kontynencie wskutek zniżki cen produktów naftowych w Ameryce oraz spadku frachtów — sprawiły, że eksport produktów naftowych został w najwyższym stopniu sparaliżowany a przynajmniej zmniejszony o blisko 50 proc., co grozi rafinerjom dalszem gromadzeniem się zapasów. Wskutek tego kartel rafinerji postanowił podnieść ceny krajowe, aby powetować w ten sposób straty na eksporcie... Ceny eksportowe pozostały bez zmiany“.

A więc znowu ta krótkozwroczna polityka gospodarcza, że rząd, aby ułatwić eksport pozwala na podwyższenie cen w kraju i w ten sposób walnie przyczynia się do wzrostu drożyzny. Ceny eksportowe nie uległy żadnej redukcji, natomiast zadekretował kartel podwyżkę cen krajowych na artykuł, którego przecież nadmiar posiadamy. Ciekawi jesteśmy, czy kartel naftowy, wymawiający się niemożliwością wywozu do Niemiec z powodu obecnej wojny celnej, po osiągnięciu porozumienia między obu państwami — w co wierzymy — obniży ceny krajowe. Smiemy bardzo w to wątpić!

Jeżeli jeszcze dodamy, że rząd polski jako właściciel największej rafinerji nafty, odbenzyniarni w Drohobyczu należy do kartelu i sam w głównej mierze przyczynił się do utworzenia tegoż kartelu, mającego przecież, jak prawieże wszystkie inne kartele na celu „regulowanie“ cen — to tylko skonstatować musimy, że rząd idzie w swoich poczynaniach gospodarczych po tej samej linji, po której go od szeregu lat widzimy.

Sprawa z węglem, będąca tak „piekącą“ obecnie kwestją, nie przedstawia się lepiej.

Mając taki nadmiar tego produktu, że literalnie niema go gdzie podziać, pozwala rząd właścicielom kopalni węglowych na podwyższenie cen tego artykułu, aby prawie poniżej własnych kosztów mógł go wywieźć z kraju.

Analogicznie ma się sprawa z cukrem. Nadwyżka naszej produkcji cukrowej ponad zapotrzebowaniem krajowem wynosi kilkanaście tysięcy wagonów rocznie a ceny krajowe są mimo to prawie najdroższe ze wszystkich krajów Europy. Aby nasi „baronowie“ cukrowi mogli bez uszczerbku swych horrendalnych wprost zysków eksportować po śmiesznie taniej cenie nasz cukier i aby Anglicy mogli karmić swoje konie naszym cukrem — rząd zezwala kartelowi cukrowemu na podwyżkę cen do zawrotnej wprost wysokości!

Chcieliśmy tylko na trzech najważniejszych artykułach pierwszej potrzeby i szerokiej konsumcji wykazać conajmniej dziwną politykę gospodarczą naszego rządu, politykę, która w połączeniu z cłami prohibicyjnemi, faworyzującemi nasz, sztucznie hodowany, przemysł, prowadzi tylko do wzrostu wskaźnika drożyźnianego, do zubożenia mas i do coraz groźniejszego bezrobocia.

Rozumiemy że rząd dąży „na gwałt“ do podniesienia naszego wywozu, aby zrównoważyć nasz bierny bilans handlowy, rozumiemy, że w dużej mierze i stabilizacja naszej waluty od tego zależy. Ale ta droga, którą rząd nasz kroczy, nie prowadzi do celu. Do tego trzeba innej rozumnej i ofiarnej polityki gospodarczej, której bliższe określenie przekroczyłoby ramy niniejszego artykułu.

Józef Heuman.

PODATKI

TERMIN OBNIŻONYCH KAR PODATKOWYCH ZA ZWŁOKĘ PRZEDŁUŻONY DO 25 BM. Ministerstwo skarbu przedłużyło do dnia 25 września br. moc obowiązującą, wydanego w dniu 11 sierpnia zarządzenia na podstawie którego obniżone zostały kary za zwłokę do 1 proc. miesięcznie od wszelkiej wpłaconej zaległości z tytułu podatków bezpośrednich i należytości stemplowych. Od 25 września przy egzekwowaniu zaległości pobierane będą normalne kary za zwłokę i koszta egzekucyjne.

OPODATKOWANIE WINA I MIODU SYCONEGO. Ustawa z dnia 1. lipca, obowiązująca od dnia 1 września br. o opodatkowaniu wina i miodu syconego, wprowadziła opodatkowanie przejściowe dla zapasów tych napojów, od których w dniu 1-go września br. nie uiszczono podatku wedle starych stawek.

Stawki przejściowe są następujące:

1) wino gronowe — po 1 zł., napoje podobne do wina — po 80 gr., wino rodzynkowe — po 40 gr., wino owocowe i miód sycony — po 20 gr., od litra;

2) moszcz winny — po 50 gr., moszcz owocowy — po 10 gr. od litra;

3) wino musujące gronowe — po 2 zł. 30 gr. od butelki, a po 1 zł. 15 gr. od pół butelki; wino musujące owocowe — po 90 gr. od butelki, a po 45 gr. od pół butelki.

Butelki poniżej pół litra, liczone będą za pół litra butelki powyżej pól litra do trzech czwartych litra, liczone będą za trzy czwarte litra, powyżej trzech czwartych — za litr.

Butelki wina musującego, zawierające najwyżej 425 centymetrów sześciennych, liczone będą za pół butelki.

Za całą butelkę liczona będzie butelka, zawierająca najwyżej 860 cent. sześć.

O zapasach nieopodatkowanych w dniu 1 września br. należy zawiadomić właściwy urząd akcyz i monopolów, do dnia 8 września, składając wykaz ilości tych zapasów na piśmie w dwóch egzemplarzach z zaznaczeniem miejsca ich przechowania. Jeden egzemplarz wykazu sprawdzonego przez urząd, zostanie zwrócony płatnikowi.

Termin płatności podatku przejściowego przypada w ciągu 14 dni od chwili otrzymania sprawdzonego egzemplarza.

Należności podatkowe ponad 100 złotych, mogą być przez izby skarbowe rozkładane na raty z ostatecznym terminem do dnia 1. stycznia 1926 roku, należności ponad 1000 złotych mogą być prolongowane na okres roczny.

Kara za niezgłoszenie zapasów lub zgłoszenie mniejszej ilości, wynosi dziesięciokrotną sumę zatajonego podatku.

HANDEL

ZNIŻKI TARYFOWE DO GDAŃSKA. W Dz. U. Nr. 78. ogłoszone zostało rozp. Min. Koleji w porozumieniu z Min. Prz. i H. wedle którego z dniem 10 sierpnia br. koks włączony został do taryfy wyjątkowej przy obliczeniu przewoźnego na 750 groszy od tony za całą odległość niewyłączając koleji na terytorjum W. M. Gdańska. Rozporządzenie to jest rezultatem zwołanej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu narady, na której uczestnicy doszli do wniosku, że celem poparcia eksportu koksu, należy zniżyć taryfę kolejową do Gdańska.

PRZEMYSŁ

Z PRZEMYSŁU DRZEWNEGO. Wskutek zastoju w przemyśle budowlanym oraz braku gotówki i kredytu zapotrzebowanie na drzewo znacznie zmniejszyło się, tak, że rynek wewnętrzny nie pochłonął nawet bardzo ograniczonej ilości drzewa ścinki zeszłorocznej. Bardzo niekorzystnie przedstawia się również handel zagraniczny w przemyśle drzewnym, na co głównie wpłynęła wojna celna z Niemcami, która wybuchła w chwili, w której drzewo przeznaczone na eksport do Niemiec było już w zupełności dostosowane do rozmiarów wymaganych na rynku niemieckim nie mogło więc być eksportowane do innych krajów. Nie doprowadzają do skutku starania o uzyskanie innych rynków zbytu wskutek zupełnego braku kredytu, tak, że w najbliższej przyszłości nie ma nadziei na zastąpienie najpojemniejszego dla polskiego przemysłu drzewnego rynku niemieckiego.

STAN PRZEMYSŁU NA CAŁYM ŚWIECIE. Światowa produkcja węgla stanowiła w 1923 r. 97 proc. ilości produkowanej w 1913 r. W 1924 r. 96 proc. tej samej ilości. Produkcja stali we Francji dosięga w 1925 102 proc., w Niemczech — 87 proc. Stany Zjednoczone, które obniżyły produkt stali w 1920 r. do 63 proc. podnoszą ją w 1925 r. do 147 proc. Produkcja Anglji daje w 1922 r. 148 proc., lecz potem obniża produkcję do 98 proc. Ogólny poziom przetapiania rudy żelaznej na całym świecie przedstawia się znacznie niżej. W przemyśle bawełnianym produkcja w porównaniu ze stanem przedwojennym stanowiła: w Anglji 76 proc. (r. 1924), we Francji i w Niemczech — 62 proc., w Rosji Sowieckiej 75 proc., w Ameryce zbiór bawełny ilościowo zmniejszył się w porównaniu ze stanem przedwojennym do około 70 proc.

Z giełdy.

— GIEŁDA KRAKOWSKA z 8 bm. (w nawiasie kursy z 7 bm.): Zw. Spółek Zarobk. 6.50 (6.50), Tohan 0.18, Pharma 1, Zieleniewski10.70 (10.60—10.89) Górka 11.25, Ćmielów 0.30.

Dolary w prywatnym obrocie płacono 5.80—5.85.

Giełda warszawska z dnia 8 b. m. PAT. Cyfry w złotych. Dolary Stanów Ziedn. tranz 5·72. 5·68 pożyczka złota — pożyczka dolarowa 346·48 343·64 **Czeki:** Belgja tranz. 24·94 Holandja tranz 227·25 Londyn tran. 27·28 Nowy Jork tranz. 5·6 Paryż tranz. 26·49, Praga tranz. 16·7., Szwajcarja tranz. 109·— Wiedeń tranz. 79·40 Włochy tranz. 22·65

Akcje. Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków — Bank Przemysłowy Lwów 0·2., BankZw. Sp. Zar. Poznan 650 Puls 0·.., Wild 2·10, Cukier Warszawa 1·60 Cegielski 0·31, Ursus 0·70, Parowozy 0·40, Zawiercie 8·— Żegluga 0·15, Polska nafta 0·47, Siła i Światło 0·18 Chmielów 0·14, Starachowice 1·25, Pocisk 1·30 Zieleniewski 10·50, Żyrardów 6·—, Chodorów 2·50

Zurych, 8. 9 PAT. Paryż 22.24, Londyn 25.12, Nowy Jork 5.18 Belgja 23.05, Włochy 20.75, Hiszpanja 73.90, Holandja 208.55, Berlin 1.23.3, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138, Oslo 111.50, Kopenhaga 129.50, Sofja 3.75, Praga 15.35, Warszawa 92.50, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.22 i pół, Ateny 7.62 Konstantynopol 2.97, Bukareszt 2.60, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 208.50. Tendencja spokojna.

* * *

— **Z powodu święta giełda wiedeńska nie odbyła wczoraj zwykłego zebrania.**

TELEGRAMY.

Rozwiązanie Sejmu pruskiego

Królewiec, 8. 9 PAT. Prasa niemiecka donosi ze źródeł dobrze poinformowanych, że sejm pruski będzie dnia 21 września rozwiązany. Nowe wybory odbyć się mają dnia 25 października, jednocześnie z wyborami do rad gminnych.

Trudności ekonomiczne Austrji

Genewa, 8 9. PAT. Jak słychać powstały podobno pewne trudności przy rozpatrywaniu ekonomicznego położenia Austrji. Chodzi o taryfy celne, a w szczególności o pewne postulaty, wysunięte przez Włochy i Czechosłowację.

Spokój w Syrji

Paryż. 8 9. PAT. Komunikat ministerstwa wojny ponownie ostrzega opinię publiczną przed dawaniem wiary tendencyjnym pogłoskom o niepokojącej rzekomo sytuacji w Syrji. Komunikat stwierdza, że panuje tam obecnie zupełny i niczem niezamącony spokój.

Kwestja mieszkaniowa w Anglji

Zbudowano 127.000 domów w ub. roku

Londyn, 8. 9 PAT. Podsekretarz stanu w ministerjum zdrowia sir Kingsley Wood dokonał otwarcia wystawy związków zawodowych przemysłu budowlanego. W przemówieniu swem Kingsley Wood podkreślił, iż w roku ubiegłym wybudowano przeszło 127.000 domów. O ile przygotowany program zostanie wykonany kwestja mieszkaniowa będzie w krótkim czasie rozwiązana.

Labour Party a Trade Uniony

Londyn, 8. 9 PAT. Kongres Trade Unionów postanowił utworzyć specjalny wydział propagandowo prasowy oraz wydział zagraniczny. Urzeczywistnienie tych zamierzeń niewątpliwie uniezależni związek Trade Unionów od Labour Party, która dotych czas zajmowała się powyższemi sprawami. Sfery kierownicze Związku zaznaczają jednak wyraźnie, iż dzisiejsza decyzja nie oznacza bynajmniej istnienia waśni między Związkiem a Labour Party.

Skład delegacji angielskiej na konferencję w sprawie Chin

Londyn, 8. 9 PAT. Przewodniczącym delegacji angielskiej na konferencję w sprawie ceł chińskich która odbędzie się w Pekinie 20 października, mianowany został poseł w Pekinie sir Ronald Macleay, członkami zaś delegacji pułk. Sidney Peel, znany rzeczoznawca finansowy oraz przedstawiciel Foreign Office Basil Newton.

KUPON Nr. 3
dla IV konkursu **Łamigłówek**
Nowego Dziennika

Stanowisko stronnictw w Senacie wobec ustawy o wykonaniu reformy rolnej

Warszawa, 8. 9 PAT. Połączone komisje senackie skarbowo budżetowa, prawnicza i gospodarstwa społecznego rozpoczęły obrady pod przewodnictwem sen. **Adelmana**, nad projektem ustawy o reformie rolnej. Sprawozdanie z prac specjalnej podkomisji przedłożył sen. **Buzek** (Piast). Ogólna liczba poprawek bądź proponowanych bądź wprowadzonych do projektu wynosi 355.

Po referacie senatora Buzka rozwinęła się dyskusja ogólna, w czasie której mowcy ZLN., Ch. N. i Ch. D. oświadczyli, że bynajmniej nie są przeciwnikami ustawy o reformie rolnej i że już w Sejmie ustawodawczym ofiarowali na cele reformy rolnej 1½ miljona morgów. Zastrzegają jednakże, że projekt ustawy obecnie wymaga wielu poprawek i uzupełnień.

Mowcy z klubu Piasta zasadniczo oświadczają się za ustawą w tem brzmieniu, jak została ona uchwalona przez Sejm.

W imieniu Wyzwolenia przemawiał sen Woźnicki. Mowca domaga się, aby wielkość parcel nie przekraczała 7 ha oraz aby wywłaszczenie ziemi było przeprowadzane bez odszkodowania.

Stanowisko zajęte przez sen. Posnera w imieniu PPS. pokrywa się naogół ze stanowiskiem klubu Piasta.

Sen. **Pasternak** (Ukrainiec) protestował przeciwko postanowieniom, dotyczącym osadnictwa.

Przyjęcie wniosku o znaczne zwiększenie maksimum posiadania ziemi

Burza na komisji: — Piast żąda interwencji rządu. — Z. L. N. zmienił swe stanowisko wobec reformy rolnej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 9 Sin. Dalszy ciąg obrad połączonych komisyj senackich nad ustawą o reformie rolnej doprowadził do burzliwych scen z powodu przyjęcia przez większość komisji poprawek, które obalają ustawę o wykonaniu reformy rolnej przyjętą przez Sejm. Dzięki poparciu ZLN., którego senatorzy głosowali za poprawkami Dubadecji o znaczne zwiększenie maksimum posiadania ziemi, znów nastąpił zwrot o tyle sensacyjny, że ostatnio mówiło się coraz głośniej o współpracy Piasta ze Związkiem Lud. Nar. którą stanowisko ZLN. wobec ustawy o wykonaniu reformy rolnej uniemożliwia.

* *

W czasie dyskusji szczegółowej przy artykułach traktujących o maksimum posiadania ziemi postawił sen. **Stecki** (Ch. N.) wniosek o zwiększenie maksimum posiadania ziemi, a mianowicie w okręgach przemysłowych z 60 ha na 180 ha, w reszcie kraju z 80 ha na 300 ha, a na Kresach z 300 ha na 500 ha.

Dwa pierwsze wnioski zostały przyjęte **większością 22 głosów przeciw 17**, ostatni wniosek przyjęto w zmodyfikowanej formie, zamiast zwiększenia maksimum na 500 ha, przyjęto wniosek o zwiększenie na 400 ha. — Za wnioskiem sen. Steckiego głosowały kluby ZLN., Ch. N., Ch. D., nadto Niemcy i **mniejszości słowiańskie**, które dla obalenia całej ustawy głosowały z prawicą.

Przyjęcie wniosków Dubadecji wywołało niesłychaną konsternację w Piaście, którego przedstawiciele oświadczyli, że żądają przerwania posiedzenia. Jednocześnie zwrócili się Piastowcy o interwencję do przedstawiciela rządu, zwracając uwagę, że przeprowadzenie postulatów prawicy, zmniejszających ilość ziemi podlegającej ustawie o reformie rolnej, uniemożliwia tem samem całą reformę.

Wobec stanowiska Piasta rozprawy odroczono do jutra.

Po zgonie Viviani'ego

Paryż, 8. 9 PAT. Cała prasa poświęca artykuły zmarłemu Rene Vivianiemu przypominając, że był on prezydentem ministrów w sierpniu 1914 i umiał wówczas stanąć na wysokości zadania, w chwili ciężkiej odpowiedzialności i najdonioślejszych decyzyj.

Paryż, 8. 9 PAT. Były premjer Viviani zmarł po dłuższej chorobie, do której przyczyniły się niewątpliwie ciężkie przejścia rodzinne, a mianowicie śmierć synów na polu walki oraz zgon jego małżonki. Zmarły od pewnego czasu przebywał stale w Plessis—Piquet.

Ciężkie straty wojsk hiszpańskich

Paryż, 8. 9 PAT. „Le Journal" donosi z Madrytu, że Hiszpanie mieli ponieść dość ciężkie straty przy próbie wylądowania na wybrzeża Alhucemas. Artylerja lądowa, morska i powietrzna bombarduje wybrzeże Riffenów.

Madryt, 8. 9 PAT. Donoszą urzędowo, iż w zachodniej części frontu hiszpańskiego wszystkie ataki wczorajsze Riffenów zostały skutecznie odparte. Dwa oddziały hiszpańskie oczyściły od sił nieprzyjacielskich okolice Sidaru oraz dolinę Lukusu. Straty hiszpańskie są bardzo nieznaczne.

Eksplozja na torpedowcu amerykańskim

Paryż, 8. 9 PAT. „Chicago Tribune" donosi z Szanghaju że na pokładzie jednego z amerykańskich torpedowców nastąpiła eksplozja. Cztery osoby są zabite, trzy ranne.

Echa napadu na prezydenta Sobranja

Paryż, 8. 9 PAT. Policja tutejsza zaaresztowała niejakiego Wagnera, który udzielił swego paszportu aresztowanemu w Jeumont Kosotwowi, inicjatorowi napadu na wiceprezesa Sobranja.

Kongres centrum wobec ustąpienia Wirtha

Berlin, 8. 9 PAT. Pisma tutejsze donoszą z Offenburga w Badenji, że dnia 6 bm. odbył się tam kongres partji centrum, na którym główną uwagę zwracały mowy b. kanclerzy Wirtha i Marksa. Wirth motywował swoje wystąpienie z frakcji parlamentarnej centrum. Marks, zajmujący stanowisko pośrednie, zbliżył się we wczorajszem przemówieniu do Wirtha. Pisma rokują powodzenie akcji Wirtha, zmierzającej do radykalizacji partji katolickiej.

Amundsen u Mussoliniego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 8 9. (D) Z Rzymu donoszą: Amundsen został przyjęty przez Mussoliniego, któremu przedstawił, że w przyszłym roku na włoskim aeroplanie wybierze się do bieguna.

ZE SPORTU.

Lwów, 8. 9 (I) Dziś odbyły się na przestrzeni Bilcza—Wolica—Stryj I. międzynarodowe wyścigi samochodów i motocykli.

Najlepszy czas z motocyklistów zyskał Tadeusz Rudawski (Kraków) na Indyanie, z samochodów Henryk Liefel na Austro-Daimlerze.

* * *

POGOŃ—LECHJA 3:0 (1:0)
HASMONEA—POLONJA (Przemyśl 4:1 (1:0)
CZARNI—SPARTA 7:2 (4:1)

Zagraniczne wyniki sportowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

MTK.—AMATORZY 2:2 (2:1).
Wiedeń, 8. 9 (D.) Hakoah—Slavia (Praga) 6:5.
Praga, Simmering—Sparta 2:2.

— Wczoraj wieczorem polska misja lotnicza odleciała przez Jassy do Lwowa.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zaproszenie do Berlina wysłane!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 8 9. (K) Wedle pogłosek ministrowie spraw zagranicznych sojuszników wysłali telegraficzne zaprozenie do Berlina na konferencję. Konferencja odbędzie się dnia 29-go września, a jako miejsce konferencji zaproponowaną została Lozanna.

W związku z tem przewodniczący komisji otrzymali polecenie przeprowadzenia prac w ten sposób, ażeby Zgromadzenie mogło ukończyć swe prace 26 lub 27 września.

Drobne ogłoszenia

Rozkład jazdy pociągów osobowych
ważny od 5 czerwca 1925 r.

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd do Krakowa z	Godzina
Warszawy Z. (sezon)	0·30	**Lwowa**	0·22
Wiednia	0·50	**Piotrowic**	1·48
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	**Wiednia**	1·48
Zakopanego	2·35	**Warszawy** (sezon)	2·08
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Łodzi	5·06
Krynicy (sezon)	2·50	Krynicy przez Tarnów	5·30
Niepołomic (sezon)	4·10	Zakopanego	5·40
Piotrowic-Katowic	4.20	**Poznania**	5·58
Lwowa	6·35	**Warszawy**	6·15
(Poł. do N. Sącza)		Słotwiny-Brzeska	6·30
Katowic Z.	7·00	Lwowa	6·48
Piotrowic	7·12	N. Sącza p. Chabówkę	6·50
Zakopanego	7·30	Kocmyrzowa-Grzegórzki	6·55
Lwowa	7·50	Dziedzic	7·20
Oświęcimia p. Skawinę	8·10	Wieliczki	7·22
z Krakowa-Płaszowa		Rozwadowa	7·40
Wieliczki	8·20	Oświęcimia p. Skawinę	7·47
Warszawy Z	8·45	Warszawy	8·15
N. Sącza via Sucha	8·50	via Radom-Dęblin	
Kocmyrzowa z Grzegórz.	9·20	Niepołomic	8·15
Poznania Z. p. Katowice	10·05	Katowic	8·30
Żywca	10·20	Piotrowic	9·15
N. Sącza p. Tarnów	11·05	Lwowa	9·45
Krynicy	11·05	**Gdańska**	10·05
Lwowa	11·45	Cieszyna	10·40
Lwowa	13·15		
Katowic	13·30	Wieliczki	12·20
Zakopanego N. Sącza	13·30	**Kocmyrzowa**	12·30
Kocmyrzowa	13·40	**Katowic** (Berlina)	12·59
Wieliczki	13·50	Lwowa	13.40
Słotwiny Brzeska	14·00	Zakopanego	15·05
(w soboty)		Skawiny	15·05
Warszawy Z.	14·10	Piotrowic	15·15
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Tarnowa-Krynicy	15·45
Piotrowic	14·20	Katowic	16·05
Niepołomic	14·30	**Lwowa** (Bukaresztu)	16·15
Przemyśla	15·25	**Warszawy**	16·43
(Poł. do N. Sącza)		Niepołomic	17·00
Trzebini	16·15	Lwowa	17·25
Słotwiny-Brzeska	16·25	Wieliczki	18·45
(codziennie prócz sobót)		Kocmyrzowa	19·00
Katowic (Berlina)	16·50	do Grzegórzek	
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Piotrowic	19·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	N. Sącza p. Chabówkę	20·20
Gdańska	19·00	Poznania przez Katowice	20·37
Katowic	19·15	Przemyśla	20·50
Warszawy	19·15	**Zakopanego**	21·00
Bochni	19·20	Katowic	22·10
Warszawy Z.	19·30	**Lwowa**	21·48
Nowego Sącza	19·30	Żywca	22·50
Rozwadowa	20·05	**Warszawy**	23·05
Wieliczki	20·10	**Zakopanego** (sezon)	23·20
Kocmyrzowa z Grzegórz.	20·08	**Krynicy** (sezon)	23·47
Lwowa	20·50		
Bielska-Cieszyna	21·51		
Łodzi	21·45		
Poznania p. Katowice	22·20		
Krynicy i N. Sącza	22·25		
Lwowa	23·20		
Zakopanego	23·25		
Warszawy	23·55		

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Redaktor nacz.: Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.